GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 18. W Środę dnia 22. Stycznia. 1845.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 21. Stycznia.

Kraj i literatura nasza poniosły niezmierną stratę. Hrabia Edward Raczyński w dniu 20. Stycznia r. b. żyć przestał. — Nim żywot pełen zasług tego czcigodnego męża czytelnikom Gazety Poznańskiéj podamy, wypełniamy smutną powinność doniesienia współziomkom o ciosie, który ojczyznę w zgonie tak znakomitego męża dotknął.

Z Berlina, dnia 19. Stycznia.

Na odbytéj dnia dzisiejszego ze zwykłym obrzędem uroczystości koronacyi i orderów N. Pan pewną liczbę urzędników wyższych i niższych orderami i znakami honoru ozdobić raczył. Wymieniamy tu tylko nowo mianowanych kawalerów orderów najwyższych.

Order orła czarnego otrzymał: v. Thile, General piechoty i minister stanu.

Order orła czerwonego 1. klassy z liściem dębowém: Hr. Arnim, minister stanu. v. Below, Generał porucznik, komendant korpusu kadetów. v. Savigny, minister stanu.

Gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. kl. (z liściem dębowém): v. Barner, Generał-porucznik, komendant 12. dywizyi. v. Below, Generał-Major, dowódzca załogi twierdz związkowych. v. Berger, Rzeczywisty Tajny Nadradzca finansów i dyrektor w Berlinie. v. Brandenstein, Generał porucznik, dowódzca 9. dywizyi. v. Dedenroth, Generał Major, komendant Grudziądza. v. Massow, Rzeczywisty Tajny Radzca w Berlinie. v. Meyerinck, Marszałek dworu J. Kr. M. w Berlinie. v. Reyher, Generał Major, dyrektor w wydziale wojny. v. Scharnhorst, Generał Major, dowódzca 4. inspekcyi artyleryi. v. Tietzen, Generał Major, dowódzca 13. dywizyi. v. Pümpling, Generał Major, dowódzca kawaleryi gwardyi. v. Voss, Rzeczywisty Tajny Nadradzca sprawiedliwości w Berlinie.

(Bez liścia dębowego): Baron Gervay, Cesarsko-austryacki Radzca Stanu. Hr. Raczyński, Tajny Radzca legacyi i poseł w Lizbonie. Oprócz tych otrzymał w liczbie innych order orła czerwonego 3. kl. z kokardą Dr. Lesser, lekarz generalny 5. korpusu armii; — a znak honorowy: Krieg pisarz wojskowy w Poznaniu, Mack, pisarz przy fortyfikacyi w Poznaniu.

Z Berlina. — Podług wiadomości, które umieszczono w niektórych pismach krajowych, kandydaci stanu nauczycielskiego mają być od niejakiego czasu ze względu na odbycie roku próby powierzeni nietylko opiece dyrektora, lecz i ordynaryusza, któryby miał dozór nad ich lekcyami i zdał także opinią swoją o ich uzdolnieniu. Sąd ten tak dyrektora jako i ordyna-

rusza ma być podług najnowszych przepisów, prosto przesłany do ministerstwa bes piśmiennego, ani nawet ustnego udzielenia go kandydatowi, którego się dotyczy. Jako powód do tego nowego urządzenia podają nam chęć uzupełnienia tajnego systematu świadectw prowadzenia się. Ci, którzy takowe wieści rozszerzają, spuszczają się zwykle na to, że nikt daléj poszukiwać nie będzie prawdy ich twierdzeń i że takim sposobem nawet fałszu użyć mogą, aby wzniecić podejrzenie. Tą razą zaś i przepis ten tyczący się ordynaryuszów, i rozkaz bezpośredniego przesełania świadectw jest rzeczą już starą; pierwszy stoi już w reskrypcie ministeryalnym z d. 24. Wrześn. 1826., drugi zaś w reskrypcie z 11. Lutego 1832., jak się o tém przekonać można z znanego zbioru Neugebauera na stronie 276 i 279; tak więc upada cała insynuacya owego uzupełnienia tajnych świadectw. — Lecz czy w istocie nie wyszła żadna w tym względzie nowa ustawa? Owszem, lecz jest to coś zupełnie prostego, to jest że świadectwo o kandydacie ma od tego czasu ułożyć sam dyrektor, sprawozdanie zaś, które podług dawniejszego już przepisu przesela się do ministerstwa, ma być także podpisane przez ordynaryusza, w którego klassie kandydat nauczał.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 16. Stycznia.

Zawiadamiając, że stósownie do art 5. Najwyższego Ukazu z d. 17. Lipca 1844. r. bezpłatne paszporta na wyjazd za granicę, wydawane są tylko osobom udającym się tamże z woli rządu dla interesów służby, i duchowieństwu zakonnemu utrzymującemu się z jałmużny; nadmieniam, iż dla pozyskania kwalifikacyi do paszportu bezpłatnego przez duchowieństwo zakonne, potrzebnem jest koniecznie stósowne od właściwéj władzy duchownéj świadectwo.

w Warszawie dnia 14. Stycznia 1845. r.

— W r. 1844. znajdowało się w Warszawie zakładów naukowych: gimnazyów 3, szkół powiatowych 4, szkoła kursów pedagogicznych 1, kursów prawnych 1, szkół męzkich elementarnych rządowych 9, prywatnych 28, szkół rzemieślniczych 5 w Warszawie a 1 na Pradze; szkół starozakonnych rządowych 4, żeńskich elementarnych rządowych 6, prywatnych 66, staroz. rządowa 1. Nauczycieli w zakładach naukowych rządowych, razem 131, nauczycielek 6, guwernerów 34, guwernantek 34. — Liczba uczniów była: w gimnazyach 1720, w szkołach powiatowych 450; na kursa pedagogiczne uczęszczało osób 12, na prawne 170, w szkołach elementarnych pobierało początkowe nauki 948 uczniów, razem 3300 osób. W prywatnych męskich chrześc. naukowych zakładach kształciło się 1318 uczniów, a w szkole rabinów 212; w szkołach elementarnych rządowych żeńskich wyznań chrześcijańskich było uczennic 468, w prywatnych zaś 2186. — W ogóle przeto było uczniów chrześcijańskich wyznań tak w rządowych jak i prywatnych zakładach 4718, uczennic 2653, mojżeszowego wyznania uczniów 216.

F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 12. Stycznia.

Najzaciętszym przeciwnikiem między tak nazwanem dyssydentami konserwatystowskiemi ma być Hr. Montalivet, intendent listy cywilnéj. Twierdzono temi dniami, że Pan Guizot spowodował króla do naganienia postępowania Pana Montalivet, poczém tenże powody oppozycyi swojéj N. Panu szczerze i bez ogródki miał wytłómaczyć, oświadczając, że teraźniejsze ministeryum dynastyję kompromituje. Król na to niedał mu pewnéj odpowiedzi, wezwał go jednak, żeby oppozycyję swoję w Izbie Parów przynajmniéj na milczeniu ograniczył. Hr. Montalivet miał przecież oświadczyć, że zdanie jego zupełnie bezinteresownêm i niezawisłém, nie żąda bawiem teki i żadnéj téż nie przyjmie. Zdrugiéj strony oświadcza też Pan Thiers, że daleki od wszelkich samolubnych widoków i że wśród obecnych okoliczności nie przyjąłby żadnego wydziału, chociażby mu jaki ofiarowano.

Spodziewano się, że minister skarbu zmieni projekt urządzenia systematu mechanicznego we Francyi, w roku zeszłym bowiem izba odrzuciła projekt, mocą którego wszystkie na prowincyi istniejące mennice miały być zniesione i wcielone do mennicy paryskiéj. Jednakże to jest rzeczą niezawodną, że plan ten zupełnéj centralizacyi znowu izbie w roku bieżącym będzie przedstawionym. Sądzą przecież powszechnie, że i w tym roku projekt ten nie przejdzie; trudno bowiem, by deputowani w tak krótkim czasie swe zdania zmienili. Dowody przeciw temu systematowi dotąd jak dawniej w całéj swéj sile istnieją. Musiałaby ta centralizacja nader szkodliwie działać na cały ruch handlowy na prowincjach, szczególniéj na samych granicach i w miastach, które jak Lyon posiadają liczną przemysłową ludność, gdyby niepodobna im było w każdéj chwili módz zebrać znacznéj ilosci brzęczącéj monety, któréj tak po-

trzebują, a którą dostarczają mennice w blisko- ści tych miast znajdujące się. Codzienny znaczny obieg gotówki jest bardzo potrzebnym w podobnych miejscach.

Z dnia 13. Stycznia.

Dzisiaj zaczyna się roztrząsanie adresu w izbie Parów. Hrabia Boissy d'Anglas i Hr. Alexis de St. Priest zapisali się z mową przeciw adresowi. O pierwszym paragrafie zabiera glos Hr. Montalembert, o drugim zaś Książę Moskwy. Przedwczoraj przejrzano papiery, które minister spraw zagranicznych izbie załączył. Dziennik Sporów ogłasza text 35. z nich, które szczególnie zwróciły na się uwagę izby; ściągają się wszystkie do sprawy marokańskiéj i otahejtyjskiéj. Dziennik ten chwali izbę Parów z powodu umiarkowania, z jakiém wniosek do adresu jest ułożony. Znajduje on, że izba roztropnie i patryotycznie pochwaliła szczerze politykę rządu we wszystkich punktach; może zatem rząd spokojnie i z zaufaniem oczekiwać końca dyskussyi. La Presse zaś nie bardzo jest zadowolnioną z adressu izby Parów. „Jest istotne nieszczęście,« mówi ona, »że wiedzą już naprzód jakiego rezultatu się spodziewać można z sporów w pałacu Luxemburskim, gdyż takim sposobem tracą one cały swój urok. Od lat już trzynastu nikt nie pamięta, żeby izba parów kiedykolwiek odezwała się z krytyką lub naganą czynności rządowych. Względy, które ją do takowego postępowania zniewalają zasługują zaiste na szacunek: obawia ona się wstrząśnienia władzy rządowéj. Jednakże ciągle potakiwanie, ma także słabą stronę; jeźli bowiem nie osłabia władzy rządowéj, to jéj także żadnych sił nie dostarcza.« Dzienniki zaś oppozycyjne przekonane są o tém, że adres parów w wielu punktach nie odpowiada wcale mowie od tronu, uważają miejsce tyczące się podróży króla do Anglii niejako za petycyą do Anglii, aby uzyskać od niéj jakieś ustąpienie co do prawa wizytacyjnego. Napomykają także, iż izba zdaje się nie wierzyć owéj równowadze budżetu, gdyż życzy sobie jak najusilniéj, aby to kiedyś do skutku przyjść mogło. I jakże wierzyćby mogła owéj równowadze w téj chwili, kiedy kredyty dodatkowe tak jawnie zbijają wszelkie liczby podane przez ministerstwo. Ministerstwo zatém nie jest w istocie tak bez obawy nawet o rozprawy adresowe w izbie parów, jak się na pozór wydaje.

Z dnia 14. Stycznia.

Wychowańcy szkoły wojskowéj w St. Cyr dnia 10. wieczorem podczas respiryum zaczęli nagle okropne okrzyki wznosić i spiknęli się nie wiedząc dla czego przeciw swym przełożonym. Komendant kazał kilku najbardziéj niesfornych ukarać, pomimo tego nazajutrz téż same buntownicze oznaki objawiały się. Dwuch adjutantów, chcących spokojność przywrócić, zelżono i na ziemię powalono; nawet Generał sam nie mógł sobie poradzić. Minister wojny zawiadomiony o tych bezprawiach, kazał niezwłócznie konsygnować tę szkołę i hersztów buntu w ścisłém areszcie osadzić. Na wniosek rady dyscyplinarnéj 5 wychowańców oddalono.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Stycznia.

Public Ledger daje szczegółową wiadomość o handlu herbaty w roku zeszłym. Pokazuje się z tego, że w tym roku skonsumowano 41 milionów funtów herbaty, co przenosi ogólną konsumcyą z roku 1843. o $\frac{3}{4}$ milionów funtów. Zapasy znajdujące się jeszcze w kraju wynoszą 39,500,000 funt, kiedy zapasy w końcu r. 1843. ocenione były tylko na 37,500,000 funt. szt. Cena herbaty Kongo wynosi dziś 11 pensów za funt, w końcu roku zeszłego wynosiła zaś 1 szyling i 1 pennę (2 złp. 5 gr.)

Dziś wieczorem ogłoszą wypadek dochodów państwa za kwartał miniony. Według Standard ma on o 600,000 funt. szt. przewyższać dochód ostatniego kwartału z roku zeszłego. Dochody cła i akcyzy miały się znakomicie powiekszyć, i inne gałęzie dochodów publicznych w równym stopniu wzrosły. Według wszelkiego prawdopodobienstwa kończący się rok finansowy z dniem 5. Stycznia przedstawi przewyżkę przeszło na pół miliona.

Globe umieścił dziś artykuł przeciw podatkowi od okien, na który z tego powodu głównie powstaje, że dom położony w piękniejszéj części miasta przy równéj liczbie okien 3 lub 4 razy więcéj przynosi dochodu jak w innych okręgach stolicy. Dziennik ten wyraża nadzieję, że Sir Robert Peel przewyżki z podatku dochodowego, wynoszącéj 3 miliony funtów szterlingów, do tego użyje, by podatek od okien albo zupełnie znieść, albo téż rozłożyć go stósownie do wartości domów.

Pomimo zapewnień w Liverpool Albion, dowiadujemy się, że zapas Guano na wyspie Ihaboe wcale nie został wyczerpanym. Przeszło dwieście okrętów wraca z ładunkiem tego nawozu do Anglii. Oprócz tego 450 innych okrętów stoi u wyspy Ihaboe lub innych wysp z guano, którego niezmierne zapasy leżą w naszych portach. Ceny jego trzymają się dotąd bardzo wysoko.

Jakie wielkie znaczenie Anglija dalszemu

istnieniu gabinetu francuskiego przypisuje, wynika z artykułu ministeryalnego Standarda, w którym dają do poznania, że nawet w pytaniu tyczącem przetrząsania okrętów, dla Anglii arcyważném, gabinet angielski li tylko przez grzeczność dla Pana Guizota i aby oppozycyi francuskiéj milczenie narzucić, zmiany pewne poczynić gotów. Podaną przez gazety francuskie wiadomość o wniosku uczynionym przez Pana Guizota, aby układy z r. 1831. i 1833. przez mieszaną angielsko-francuską kommissyję powtórnie zbadać kazano, Standard poniekąd potwierdza. —

Biskupa Exeterskiego opinia publiczna przeciw jego reformom kościelnym, do cofnięcia wydanych już do podwładnego duchowieństwa przepisów zniewoliła. Rozkazu, aby duchowieństwo w komżach kazania miewało, sam już dawniéj zaniechał; obecnie też tak nazwane Offertory (modlitwy przy zbieraniu składek dla ubogich w kościołach) zostawił do woli każdemu z księży, a pod względem zaprowadzenia przestarzałych modłów podług surowego rozkazu karności kościelnéj, tak nazwanéj Rubric, oświadcza teraz, że sposób dotychczasowy odprawiania modłów mało znacznéj tylko zmiany wymaga. —

Krwawe sceny nad rzeką La Plata, spowodowane wojną między Buenos-Ayres a Montevideo, nastręczyły dziennikowi Times myśl odezwania się w imieniu ludzkości do mocarstw o interwencyą, a mianowicie do rządów Brazylii, Anglii i Francyi. Rzeczony dziennik uzasadnia konieczność takiéj interwencyi przerażającym obrazem temecznych okrucieństw. »Nie używamy figury krasomówskiéj, mówi Times, oświadczając, że nie staje nam wyrazów do dania czytelnikom zgodnego z rzeczywistością wyobrażenia o barbarzyńskich postępkach rządu argentyńskiego, t. j. Dyktatora Rosas i trabantów jego, jakimi są Oribe, mnich Aldao i klubiści Masorqueros, banda do najkrwawszych najęta zbrodni. Prawda, że nie dawno temu jeszcze przyrodzonym swym talentem, sprężystem wystąpieniem i pozornem poświęceniem dla swego kraju, napełnił Rosas kilku znamienitych Anglików pewnym rodzajem poszanowania ku jego rządowi, tak, iż dawne jego nadużycia w niepamięć puszczono. Ale ta epoka jego rządu dawno już przeminęła, jeźli choćby tylko setnéj części okropnego katalogu okrucieństw wiarę damy, który właśnie przed oczyma naszemi leży w zebranych »Tablicach krwawych (Tablas de Sangre).« — Skreślone w nich czyny wyszły wprawdzie z pióra nieprzyjaciół Dyktatora; ale wiele z nich poświadczyli wiarogodni świadkowie. Od czasu jak Rosas najwyższą w rzeczypospolitéj argentyńskiéj władzę ujął, azatém od r. 1835. do końca roku 1843, otruto na jego rozkaz 4 osoby, zażgano 3765, rozstrzelano 1393, zamordowano potajemnie 722, dodając do tego, że w wojnach domowych ostatnich lat 10 padło ofiarą przeszło 15,000 osób, że po każdéj bitwie istną rzeź na jeńcach wykonywano a przeszło 1600 ludzi pod pchnięciem sztyletów ducha oddało. Jeden z najpierwszych krwawych czynów Rosasa napiętnował dzień 8. Lipca 1836.: 110 Indyan pojmanych w niewolę zaprowadzono na śmierć na rozkaz jego, a aby postrach rzucić na mieszkańców Buenos-Ayres kazał nieszczęśliwych tych tuzinami wyprowadzać i w obec ludu rozstrzelać. Czterem naczelnikom przerznięto gardło, a dwoje niedorosłych dzieci ten sam los spotkał. Z każdym dniem pomnażała się liczba chaniebnych zabójstw. Ze stu okropnych przykładów przytoczymy niektóre tylko. Wojnę z Unitaryuszami, jak przeciwników nazywano, prowadzono z nieubłaganem okrucieństwem i prześladowaniem. Naoczny jeden świadek stwierdził przysięgą w obec dwunastu komissarzy w Montevideo zeznanie swoje, że Rosas jeńców swoich kastrować każe, nim im gardło przerzną, że Anglik jeden, William, wraz z żoną i siedmioletniém dzieckiem zabitym został. Podobne morderstwa zwyczajne były podczas wojny. Rosas wymyślił wyraz Resbalosa, naznaczając im osobny sposób mordowania dla djabelskich swych agentów Masorqueros. Znaczyło to, że oficerom obnażonym związać miano ręce na plecach i gardziel zwolna przerznąć lub przepilować; a okropnéj téj męczarni przyśpiewywano na pewny sposób. Najmniejsze przestępstwo służyło za powód do potwornych tych okrucieństw. — Jednego człowieka zastrzelono za to, że niósł suknią dla swéj kochanki, innego znów dla tego, że płynął na montevideańskiéj barce; w miesiącu Październiku 1832. przychodzili trabanci co noc z zamku Rosasa do miasta na rabunek i zabój, a w przeciągu trzech tygodni wymordowali ci rabusie 400 niewinnych obywateli. To działo się w pokoju, w pośród własnych poddanych. Na wyprawach wojennych jeszcze było okropniéj. Dobycie Catamarki przez Mariano Moza w roku 1832., kiedy zbrodzień ten 100 jeńców na rynku ściąć i spadłe głowy w stós ułożyć kazał; nieopisane bezeceństwa wykonywane przez braciszka Aldao (je-

dnego z najokrutniejszych narzędzi Dyktatora), kiedy tenże był gubernatorem Mendozy; wypadki te przechodzą wszelkie wyobrażenie, wszelkie okrucieństwa za dni terroryzmu francuzkiego. I to okropne panowanie w rzeczypospolitéj argentyńskiéj trwało lat ośm — i trwa wciąż jeszcze, z tą samą zapalczywością, wtedy tylko powstrzymaną, kiedy okropnych ofiar nie starczyło. Powtarzamy, okrucieństwa te nie ustały bynajmniéj; jeszcze i w téj chwili cierpią sta nieszczęśliwych męczarnie w takim stopniu, o jakim w krajach chrześciańskich trudno mieć wyobrażenie. Charakter Dyktatora Rosas nosi piętno rasy, z któréj pochodzi; dumniejszy on jest z znaczenia swego między Gauchosami, aniżeli z władzy polityczněj, którą z nielitościwą wykonywa surowością. Gdyby inne jeszcze posiadać miał przymioty, nad te, które krwi chciwego znamionują tyrana; gdyby z politycznych zasad, a nie z saméj żądzy okrucieństwa, postępowanie jego pochodziło; wtedy w własnym jego jest interessie, aby wojnie domowéj nad brzegami La Platy wreszcie koniec położyć.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 31. Grudnia.

Siedmnastu deputowanych, na których czele znajduje się margrabia de Villuma podało się do dymisji i podania swego nie cofnęli. Prezes kongresu oświadczył, że nad tém postanowieniem szanownych członków izby bardzo boleje. Odczytanie tych dymisji silne wrażenie zrobiło na izbie. Sądzono, że Budżet będzie przedstawiony na tém posiedzeniu, ale to nie nastąpiło. Izby zostały odroczonemi do dnia 2. Stycznia.

Goniec przybyły z Badajoz złożył prezesowi rady depesze nader ważne, w skutek których natychmiast rada gabinetowa zwolaną została.

Szwajcarya.

Z Kantonu Fryburskiego. Z wielu stron zaręczają, że nadzwyczajnych wypadków spodziewać się należy, że w téj chwili wielka panuje czynność pomiędzy Radykalistami, że w Lucernie, Kantonach mniejszych nieprzyjacielskiéj napaści z zewnątrz oczekują i że tego wszystkiego mniéj są celem Jezuici, jak raczéj plan jakiéjś centralizacyi. O ile te domniemania są uzasadnione, trudno powiedzieć; ale tyle jest rzeczą pewną, że w téj chwili widać w Szwajcaryi jakieś oczekiwanie i trwogę, że z jednéj strony wielkie są obawy, z drugiéj zaciekłe nadzieje, i że każdy to ma przekonanie, iż obecny stan rzeczy długo już potrwać nie może. Surowe postanowienia Lucernskiéj Rady Wielkiéj względem uczęstników powstania z dnia 8. b. m. rozbudziły powszechne niekontentowanie; obawiaćby się należało w skutek tego nowych wybuchów. Uwagi godne są wojskowe przygotowania ze strony rządu fryburskiego. Powiadają, że część mieszkańców tego kantonu, a mianowicie miejskich, nieprzyjazném patrzy okiem na tameczną szkołę Jezuicką, jako téż i na rząd sam, i że w skutek tego buntu obawiać się można. Zdaje się być podobną do prawdy, że środki takowe raczéj powszechny mają powód, aniżeli kontonalny, zapewne oczekiwanie starcia się wyznań.

Serbia.

Z nad granicy Serbskiéj, dnia 2. Stycznia. — Śledztwa w sprawie ostatniego buntu ciągle z taką żelazną surowością się odbywają, jak gdyby stronników rodziny Obrenowicz do szczętu wytępić chciano. Dnia 23. Grudnia stronnictwo byłego Księcia w dawniejszym sekretarzu Księcia Miłosza, Stojanie Stojanowiczu, ostatnią swę straciło podporę. Rozstrzelano go pod Szabaczem w obecności Metrowicza; wyprosił sobie jeszcze przed śmiercią łaskę, żeby mu pozwolono upić się raxią. Ciało nad brzegiem na koło wpleciono. 10 albo 12 ciał po nad brzegiem serbskim na szubienicy wiszących ma dowodzić, że się rząd z sympatyi Obrenowiczow na ziemi austryackiéj urąga. Odgrażano nawet zbrojném wtargnięciem w granice posiadłości austryackich. Jakkolwiek pogróżki te nic nie znaczą, dowodzą jednak ducha panującéj partyi przeciw Austryi. Nie umiemy przeniknąć tajemnic polityki austryackiéj, ale każdy co oczy ma, widzi, że wpływ Rossyi w tych okolicach coraz bardziéj się wzmaga.

Indye Wschodnie.

Czytamy w Standard. Dzienniki indyjskie które przyszły do nas zwykłą pocztą przez Egipt, dają nam następne szczegóły o stanie tych stron. — Wiadomości te z Indji dochodzą dnia 2. Grudnia, a z Chin do 12. Października. Wyjmujemy je głównie z Bombaj Times, który to dziennik, co jest rzeczą bardzo dziwną, mniéj jest nieprzyjaznym dla administracji dzisiejszego gubernatora generalnego, jak dla administracji lorda Ellenborough. Niedawna wyprawa przeciw Maratom pociągnie za sobą drugą wyprawę silniejszą jak pierwsza. Widzimy najprzód, że półkownik Outram, nowy rezydent polityczny Angielski w kraju Maratów, został przez nich wzięty do niewoli, i ciągle znajduję się w mocy nieprzyjaciela. Od czasu ostatniéj bitwy z Maratami, o któréj daliśmy bardzo szczegółowe sprawo-

zdanie, armje tylko obserwują się wzajemnie, a korpus z 7 do 8,000 ludzi jest gotów do walki, jak tylko sposobność zetknięcia się z nieprzyjacielem znajdziemy. Twierdza Budurghur wpadła w moc naszą po mało znaczącéj walce. Pomimo tych tryumfów z naszéj strony w kraju całym panuje mocne wzburzenie i na rozmaitych punktach znowu powstanie wybuchło, tak że musiano wezwać armji Bengalskiéj o posiłki, by stawić czoło nieprzyjacielowi. — W powstaniu w Sawunt Waree straciliśmy wiele ludzi, których mają zastąpić posiłki z Bombaj. W skutek tych wypadków kilka pułków, które miały powrócić do Anglji otrzymały rozkaz wstrzymania się. — Wiadomości z Lahory są daleko bardziéj pokojem tchnące. Zdaje się, że naczelnikom Sików udało się pogodzić względem spraw ich kraju, tak że interwencja obca stanie się niepotrzebną.

W ogóle w Indjach pochwalają bardzo postępowanie sir Henryka Hardinge i jego politykę. Polityka ta jest zupełnie spokojna i zasadza się głównie na poprawie stanu wewnętrznego kraju, na poprawie wychowania ludu, powiększeniu środków transportów dla ułatwienia komunikacji wewnątrz kraju, a nakoniec na polepszeniu losu prostych żołnierzy armji krajowych.

Wiadomości przybywające z Hong-Kong donoszą, że nowe miasto Wiktoria, coraz bardziéj się rozwija. Zajmują się żywo powiększeniem go, bo nawet budują kościół — Gubernator Davis zwiedził porty Amoy, Fuszu i Ningpo i Szangae, świeżo otwarte dla handlu z Chinami. Chwalą bardzo tego urzędnika, że sam osobiście udał się w te strony w celu zbadania rzeczy na miejscu w tych rozmaitych stacjach handlowych. Zdaje się, że usposobienia ludu Chińskiego w tych portach co raz bardziéj się polepszają, i że krajowcy mniéj nieprzyjaznie spoglądają na obecność rezydentów cudzoziemskich w tych rozmaitych miastach. — Jednakże rezydenci ci powinni się strzedz bardzo, by nie obrazić jakich przesądów ludu; mało potrzeba powodów, by wywołać starcie ważne. — Wiadomości z Kantonu są mniéj zadawalniające. Kupcy Europejscy, którzy nabyli grunta, w celu założenia na nich faktorji spotkali silną opozycję ze strony ludu. Afisze bezimienne zostały przybite na murach, obejmujące groźby śmierci przeciw przedsiębiorcom tych robót i objawiające chęć zniszczenia murów. Być bardzo może, że gmin Kantonu wypełni swe groźby, i że mienie a nawet życie Europejczyków są w niebezpieczeństwie. — Na szczęście znajdują się tu siły morskie Francuskie i Amerykańskie dość znaczne, by czynnie opiekować się Europejczykami w razie ataku. — To usposobienie nieprzyjazne Chińczyków ma zapewne swoje źródło w nieszczęśliwym wypadku, który niedawno tu się przytrafił. Chińczyk pewien został zabitym przez Amerykańczyka. Tego wydano natychmiast konsulowi Stanów Zjednoczonych, by został ukaranym według praw swego kraju. Z swéj strony komisarz Cesarski wydał odezwę do mieszkańców, wzywając ich, by się wstrzymali od wszelkiéj zemsty prywatnéj i nie przerywali biegu sprawiedliwości. Zdaje się, że lud nie jest kontent z kierunku jaki mu nadaje umiarkowanie władz Chińskich.

Poseł Amerykański w Chinach wrócił do kraju na pokładzie brygu amerykańskiego Perry. Uda się on najprzód do St. Blas, by wrócić do Washingtonu przez Mexyk. — Potwierdza się wieść, że pan Cuching bardzo pomyślnie poprowadził swoją misję w Chinach i uważają to jako bardzo dobry początek stósunków handlowych pomiędzy obydwoma temi krajami.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z New-Jorku, dnia 18. Grudnia.

Z Ohio donoszą o ważnym wypadku. Zdarza się często, że zbiegi niewolnicy z Kentucky przez państwo Ohio, które handlu niewolnikami nie prowadzi, do Kanady uciekają, aby na ziemi angielskiéj bezpieczną znaleźć wolność. Scigają ich zwykle w ucieczce tak nazwani myśliwi niewolników, negro-hunters. Między takiémi tropicielami i dwoma abolicyonistami z Ohio w Georgetown, d. 9. Grudnia do okropnéj przyszło walki, ponieważ jeden z tych abolicyonistów Miller dwuch zbiegłych Negrów w domu swoim ukrywał. Syn pułkownika Towers z Kentucky został na miejscu zabity, a drugi z abolicyonistów, King, śmiertelnie raniony. Scheriff przybywszy na miejsce walki aresztował przywódzców obydwuch stronnictw. Wszakże wkrótce nadeszła druga zgraja Kentukczyków i odnowiwszy walkę, jednego z Negrów, którego schwytano, powiesiła. Domy Kinga i Millera z wszystkiémi sprzętami do szczętu spalono, innego Abolicyonistę, Pana Gilliland, prawie na śmierć zbito. Coraz więcéj Kentukczyków przybywało i cała okolica zaczęła się uzbrajać. — Tak daleko sięgają wiadomości gazet New-Yorkskich, wyznających, że w téj rozpoczynającéj się teraz wojnie między południowémi stanami, a północnémi Abolicyonistami

groźny wybucha żywioł, mogący doprowadzić do zerwania unii.

Hajti.

Z Paryża, dnia 4. Stycznia.

Z Haiti i St. Domingo wiadomości dochodzą do dnia 16. Listopada. — Prezydent Guerrier wrócił do Port-au-Prince z swego pochodu po wyspie i został świetnie przyjęty. Już w dniu 10. Listopada Komendant tameczněj francuskiéj stacji morskiéj, pan de Lartigue przybył na okręcie Thetis. Został on od prezydenta, generałów i ministrów jak najświetniéj przyjęty. P. Lartigue oświadczył, że nie ma żadnéj dyplomatycznéj misji, ale p. Lavasseur generalny konsul Francji doniósł rządowi Haiti, że ma pełnomocnictwo do przyjęcia od rządu hajtyjskiego wszelkich propozycji o zwlokę wypłat przypadających należytości, ponieważ rząd Francuski chciał hajtyjskiemu iniciatywę w tym względzie pozostawić. P. Hipolite, sekretarz stanu spraw zagranicznych, oświadczył, że tylko nader ważne przeszkody wstrzymały wysłanie agentów do Francji z tą misją, ale że to wkrótce nastąpi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 35. zawiera: Chór duchów złych, poezya Cywińskiego. — W starym piecu diabeł pali (ciąg dalszy). — Krytykę dzieła Bindera: Der Untergang des polnischen National-Staates przez Lacha K. — Die Atheisten und Gottlosen unsrer Zeit von Fr. Sallet pr. Dahlmann (ciąg dalszy). — Przegląd biblioteki romansów zagranicznych p. A. K. — Doniesienia literackie.

Pewna angielska karykatura przedstawia Sir Roberta Peela biegnącego pędem za O'Connellem, wyobrażonym w postaci ptaka, któremu minister — jak owéj sroce w bajkach — chce nasypać soli na ogon. Lecz nadaremnie! Coś podobnego może się tylko na stałym lądzie udać.

Nieszczęścia na morzu. Podróże morskie są daleko niebezpieczniejsze niż powszechnie sądzimy. Dowodem tego jest nadzwyczajna liczba rozbitych corok okrętów. Obliczono podług urzędowych wykazów, iż każdego roku, w przecięciu, 611 mniejszych i większych okrętów ginie, i 1560 ludzi staje się pastwą morza.

Kauczuk. Przy teraźniejszém upowszechnieniu kauczuku, nie będzie może od rzeczy, wspomnieć kilką wyrazami o sposobie wyrabiania tegoż materyału. Jest to jak wiadomo sok drzewa, które mianowicie w Brazylii i w Mexyku się znajduje, a osobliwie w pierwszym kraju w tak znacznéj ilości rośnie, iż tam całe lasy takich drzew spotkać można. Drzewa te są zwykle bardzo wysokie, a gałęzie zaczynają się dopiero w wysokości 40—50 stóp. Rano przed świtem wychodzą liczne grona murzynow do lasu i nacinają tam drzewa, aby uzbierać soku w naczynia. Ten sok — znany u nas pod imieniem kauczuku czyli »gummi elasticum« — wygląda zrazu jak mleko, a murzyni piją go nawet. Po krótkim czasie osiada on się i oddziela płyn wodnisty. Nasze kalosze bywają robione na miejscu w lesie z świeżego mlecznego soku. Gromady szewców ciągną z mnóstwem kopyt do lasu, naniecają tam ogień z pewnego gatunku orzechów, które z nadzwyczajnie gęstym dymem się palą, oblewają kopyta mleczném sokiem kauczukowego drzewa. i trzymają je potém y dymie, w którym ten sok bardzo prędko tężeje. To oblewanie powtarza się często — 10, 12 razy — póki się cała masa dostatecznie twerdą nie stanie. Poczém kładą się oblane tak kopyta na stronę, a gdy kauczuk zupełnie już ztwardniał, nadkrawywa się go z wierzchu i wyjmuje kopyto. — Ztamtąd wywożą kalosze do zjednoczonych stanów, a ztąd bywają one w ogromnych masach po całym cywilizowanym świecie rozsyłane.

Wina angielskie. Łatwość transportu dała powód do ciągłego wysyłania owoców z okolic reńskich na targi londyńskie, gdzie te owoce największy odbyt mają. Przed niedawnym czasem przybyło tam w dwóch tygodniach kilka okrętów z Hamburga i Rotterdamu, naładowanych samemi winogronami, przez co cena tychże niesłychanie w Londynie spadła. Korzystając z małego cła przywozowego na świeże owoce, zaczęło już kilku spekulantów wyciskać sprowadzone winogrona i fabrykować w ten sposób tanie »wina angielskie.«

OGŁOSZENIE.

W depozycie podpisanego Sądu Głównego znajdują się następujące massy zdatne do publicznego wywołania, jako to:

1) massa sukcessorów Białokarskich w ilości 8 Tal. 16 sgr. 7 fen. w gotowiznie;
2) massa pozostałości ś.p. Julianny Osmiałowskiéj, w ilości 800 Tal. 1 sgr. 3 fen. w gotowiznie;
3) massa Engel n/p. Pisarzewski, w ilości 2 Tal. 25 sgr. 4 fen. w gotowiznie;
4) massa pozostałości ś. p. Piotra Polewskiego w ilości 33 Tal. 11 sgr. 7 fen. w gotowiznie;

5) massa specyalna wdowy Tessner, późniéj zamężnéj Jeske w ilości 1 Tal. 11 sgr. 9 fen. w gotowiznie;
6) massa specyalna Bartłomieja Pakulskiego ex Chwałkowo, w ilości 4 Tal. 19 sgr. 10 fen. w gotowiznie;
7) massa judycyalna Franciszka Chmielewskiego w ilości 3 Tal. 5 sgr. 3 fen. w gotowiznie;
8) massa kuratelna Mikołaja Dobbek w ilości 9 Tal. 1 fen. w gotowiznie;
9) massa dochodów Myszek, a to pozostawiony w takowéj udział Felixa Józefa Rzepeckiego, w ilości 13 Tal. 12 sgr. 1 fen. w gotowiznie;
10) massa Szambelana Jana Niewieszynskiego ex Władysław Niewieszyński w ilości 62 Tal. 13 sgr. 2 fen. w gotowiznie;
11) massa judycyalna Jana Gotthilfa Hoffmana w ilości 58 Tal. 26 sgr. 1 fen w gotowiznie;
12) massa Maryanny Mieczkowskiéj zamężnéj Biesiekierskiéj w ilości 2 Tal. 19 sgr. 6 fen. w gotowiznie;
13) massa judycyalna Stanisława Niewieszyńskiego w ilości 5 Tal. 22 sgr. 6 fen. w gotowiznie;
14) massa Augusta Ludwika Petrich w ilości 1 Tal. 15 sgr. 2 fen. w gotowiznie;
15) massa Barbary Prądzyńskiéj w ilości 2 Tal. 9 sgr. 7 fen. w gotowiznie, i 26 Tal. 25 sgr, 7 fen. w niepewnych aktywach;
16) massa kuratelna Maryanny Kołudzkiéj w ilości 2 Tal. 17 sgr. 3 fen. w gotowiznie;
17) massa Proboszcza Stolińskiego ex Trzciński w ilości 56 Tal. 20 sgr. 9 fen. w gotowiznie;
18) massa Antoniny Kalkstein w ilości 3 Tal. 12 sgr. 8 fen. w gotowiznie;
19) massa Czapski n/p. Niewierzyński w ilości 14 Tal. 8 sgr 7 fen. w gotowiznie;
20) massa pupilarna Radzimińskiego w ilości 7 Tal. 15 sgr. 3 fen. w gotowiznie.

Wszyscy ci, którzy jako właściciele, sukcesorowie lub z innych przyczyn pretensye do powyższych mass roszczą, uwiadomiają się niniejszém: że jeżeli w przeciągu czterech tygo dni pieniądze te i aktywa z depozytu zażądane niezostaną, przy złożeniu dowodów legitymacyi odbierców, takowe po upłynieniu czasu tego do kassy wdów urzędników sprawiedliwości odesłane zostaną.

Bydgoszcz, dnia 31. Grudnia 1844.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Aukcya wina Szampańskiego.

Na rachunek domu w Epernay w poniedziałek dnia 27. Stycznia r b. przed południem od godziny 10. w Królewskim składzie rządowym (Pakhof) przy Wilhelmowskiéj ulicy sprzedawać będę sposobem publicznéj licytacyi 320. butelek prawdziwego wina Szampańskiego w partyach po 10. butelek, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą w grubéj Pruskiéj monecie.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Przedaż wina Węgierskiego.

We czwartek dnia 23. i w piątek dnia 24. Stycznia przed południem od godziny 10téj i z południa od godziny 3ciéj w lokalu aukcyjnym przy placu Sapieżyńskim Nr. 2. sprzedawać będą drogą aukcyi 1000. butelek prawdziwego **wina Węgierskiego** w koszach po 25 butelek i w mniejszych partyach po 6 i 12 butelek, jakoteż 190 kwart **przedniego rumu Jamaikskiego** i 500 butelek **win Francuzkich i Reńskich** różnego gatunku, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą w grubéj Pruskiéj monecie.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Doniesienie o reducie.

Ogłoszoną w Nrze. 14. téj Gazety wielką redutę, dam na żądanie wielostronne już w sobotę dnia 25. m. b. w sali Hotelu Saskiego, gdzie w pomieszkaniu mojém i przy kasie biletów po 15 sgr. od osoby, i biletów dla familij po Talarze dostać można.

G. E. Roggen.

Doniesienie o nowym zakładzie.

Mam honor donieść niniejszém wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności, że tu w posiadłości niegdyś Weichhanów założyłem

Handel korzenny i winny

połączony

z handlem żelaza.

Upraszając o łaskawe polecenia, zapewniam, że usiłowaniem mojém będzie położone we mnie zaufanie, skorą i sumienną usługą usprawiedliwić. Szmigiel, dnia 3. Stycznia 1845.

C. E. Nitsche.

Jagdwagen pod Nr. 14. ulicy Wrocławskiéj jest do sprzedania.

Odebrałem drugą nadsełkę ulubionego prawdziwego Warszawskiego i Krakowskiego brunatnego i białego miodu do picia i przedaję $\frac{5}{8}$ butelki po $7\frac{1}{2}$ sgr.

Hartwig Kantorowicz
w Poznaniu, Wroniecka ulica Nr. 4.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 20 Stycznia. 1845. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	6	—	1	10	—
Zyta . dt.	—	28	6	—	29	—
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	22	6
Owsa . dt.	—	17	6	—	18	6
Tatarki dt	1	1	—	1	2	6
Grochu . dt.	1	—	—	1	1	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	24	—	—	25	—
Słomy kopa	5	20	—	6	—	—
Masła garniec	1	12	6	1	20	—